

DJABEŁ



Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEŁ”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.
Cena egz. 2 Mk. 80 f. (4 K.)

Prenumerata w Krakowie i na
prowincyi wraz z przes. poczt.:

całorocznie 120 Mk
półrocznie 60 „
kwartalnie 30 „

Cena egz. 2 Mk. 80 f. (4 K.)

WYCHODZI CO SOBOTE

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

„WĘGŁY” I „PODSKARBIOWIE NARODU”.



„Pożyczka polska panowie!
„Kto kraj kocha, to ją kupi
„A i sobie się przysłuży”!

Chłop-Piast skrobie się po głowie,
A żyd także... nie jest głupi —
Więc zmykają aż się kurzy...

Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiary, oszacowania lasów plany gospodar-
cze, ekspertyzy geologiczne, — Administracja, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych
i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uru-
chomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyny rolnicze,
tartaki i kolejki leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produk-
tów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośred-
nictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych,
przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

Od Wydawnictwa.

Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w na-
główku. — Adres wydawnictwa tygodnika »DJABEŁ«:

Władysław Borkowski, Kraków
ul. Niecała L. 4.

PAN WALANTY.



Spotkałem się wczoraj z panem Wickiem Socjalikiem, moim z przeproszynie koligą uniwersyteckim, bośmy oba nosili z przeproszynie cegłę, kiedy pan Księżarski nowy uniwersytet na plantach budował. — Dobrze, że koligę widzę — pedział Wicek, — bo mom do nigo prośbę, coby mie koliga czasem psiokrew zastąpił w grypsaniu do Djabła. Jezdem tero okrutnie zdynerwowany skrós onyj psiokrew zatraconyj ustawy antialkoholowej i na nijakie natchninie mi sie nie zbiro. Koliga nie grypsasz więcej ani do Satyra, którygo djabli wzieni, ani do Figlorza, którygo duchowna osoba bez pokropienia pochowała, — to se odpoczołeś i mozesz mnie po kolizyńsku wyręczyć.

A no, widzący co Wicek jest okrutnie strapiiony, nie miałem syrcia mu odmówić, ino postawiłem za waronek synekwanon, co nie bede grypsał więcej jak raz abo dwa na misionc, bo tero czasy som cinżkie, zaińcia mom kupę, a z leteratury to dziś z przeproszynie i pies i nie wyżyje.

Ale kiedym przyjon ten obowiązek, to musze się naprzódzi pete państwu przedstawić, coby wiedzieli z kim majom okoliczność.

Jezdem wysoko urodzony, bom sie urodził w Lanckoronie, która styrczy na wielgaśnej gó-

rze nade Kalwaryją. Macierz miałem, ojca też. Kiedy macierz pomeła, a ociec kajsik sie zadzioł, wzion ci mie do Krakowa na hedukację ujek, co ci beł wysokim urzędnikiem przy tribunale: najważniejsze papiry nosiul z biura do biura, a samymu prezydentowi palito podawał. Nauczył mie buty pucować, w piecu palić (bo ci wyngla wtedy nie brakuwało), schody zamiętać, naczynia ujkowej szorować, izbę bielić i jenszych artystycznych robót, zastusowanych do przemysłu, jak naucznie goda pan prefesur, który mo stosonek z moją wedle obsługi i opiekunku.

Kiedym sie wygodał co mam „moją“, to już pete państwo wicie, żem z przeproszynie żeniaty. Mam z tyj okoliczności dziecek z przeproszynie czworo. Najstarszy syn poszed ci szybko do góry, bo ostał kominiarzem — ale wzieni ci go na wojnę z przeproszynie Austryjoki, jako pedzieli co jeim tak sie udał, że przez nigo wojować ni mogom. Ale i tak, choć beł morowym wojkiem, choć sie zawdy cofał w porządku na upatrzoną wprzódzi pozycję, to Austrii nie uratował. A po jej lekkiej śmierci już z własnej ochoty ostał wojakiem polskim, leje zatraconych bolszewików i wloz z panem naczelnikiem Piłsudzkim do Kijowa.

Ale wracam do moigo kukurykum wite. Po śmierci ujka, ujkowa nalazła se z przeproszynie drugigo chłopca i opiekować sie mnom nie chciała. Zapisalem sie tedy do fachu murarskiego, w którym przez pińc roków z pożytkiem dla społeczeństwa pracowałem. Po ukończeniu uniwersytetu, gdzie koleguwałem z Wickiem (jako to już wyżej pedziałem), przez pretekcję kucharki pana prezydenta dostałem się z przeproszynie do magistratu. Pan prezydent widząc ci moje zdolności i hadukację ujkowom, mianował mie pomocnikiem głównodowodzącygo kompanią zamiataczy plantacyjnych. Miałem przede sobą karyjerę, ale najświntsze przekonania polityczne (jak to peda Wicek Socjalik) staneny mi do nij na przeszkodzie. Hańbuwałem w ujeżdżalni na burżujów, aresztokratów i jenszych sufraganów, śpiewałem co nadyjdzie dzień zapłaty i sędziamy bedziem my — i za to wylali ci mie jentreganty z magistratu. Na szczyńście w kamienicy, gdzie mieszkiał, zawakuwała posada strugola czyli stróża — a więc postawiłem swom kandedature, a gospodarz ją zatwierdził. A jako ci kamienica beła wielka, szpera mocna, jako moja miała cztery obsługi kawalirskie i pranie, jako zamiętałem i opalałem trzy sklepy i od jednego z nich jeździłem z wózkiem na kolij — to i bity nie miałem, a nawet po kielkunastu latach czterdzieści stówek uszparowałem i złożyłem se w kasie Oszczędności.

Kiedy sie zaczęła wojna, miałem boja co skapieję, bo ci przyszła drogość okrutna. Ale od czygo makowa na karku? Pedziałem w sklepach co nie obstoję, podwyższyli mi pensję

BIURO TECHNICZNE
BOLESŁAWA dé DAHLKE

w Krakowie, ulica Siemiradzkiego I. 35.

Telefon Nr. 2180.

poleca:

AUTOMOBILE, MOTORY popędowe, POMP
motorowe i ręczne, DEZYNFEKTORY parow
KARETKI AMBULANSOWE, REKWIZYTA
Straży pożarnych, oraz wszelkie inne artyku
techniczne i materiały budowlane.

TOWAR SOLIDNY CENY PRZYSTĘPNE

Pohrochy damskie i dziecięce. Skarpetki męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do krawieczyzny. Taśmy nitane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma
E. Ostaszewski E. Mayer — Kraków, Rynek L. 5.

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

i furt ciągiem podwyższajom. Moja zaczena jajczyć co mydło drogie, i bierała za pranie najprzodzi dwa razy, a potem trzy, cztery i dzieściń razy więcej. Jeden gudłaj dał mi na przechowanie jakieś paki i wybirał ci z nich po nocy taki towar, co go nigdzie nimo, za co naprzodzi płacił pindziesiąt, a potem sto, a na ostatku i pinćset papirków na misionc.

W trzecim roku wojny nad bidą stróżowską ulitowało się jakieś z przeproszyniem szwabisko. Chcący, aby się stróżom dobrze działo, wynalazł co słońce nimo nic do rychtowania zygarów, co polednie mo być o jedynastyj. Słońce nie zaprotestowało i zaczeniśmy bramy zawirać o dziewiątyj, bez co szpera się mocno rozwinnena, a to tym więcej co uchwaliliśmy bierać za bramę najprzodzi po dwa, a potem po trzy szóściele. A tera to już bieremy po marce, a w niedziele tośmy uchwalili brać po północy po dwie marki.

A no dobra nasza. Mamy ci tero z moja takie galante dochody, co my tero pany, a nie lokatury. Kurzę ci codziń po trzy trabuki, a gdzie to potrefi jaki lokatur, jeśli nie jezd paskarzem. A mój młodszy chłopak zarabia dzinnie na samych papirusach 50 marek. Jak wózkem na kolij dwa razy na dzień obróć, to mam sto mareczek.

Moja ma ino boja przed konkurencjom, bo różne z przeproszyniem leteraty, rzebździorze, profesury i jensze głodomorki chodzą ci tero po kamienicznikach i o posady stróżowskie się ubiegajom. Ale my uradzili, coby żadnygo jenteligenta do naszygo fachu nie dopuścić.

A i to trzo rzec, co tero postąpiłiśmy i w godności, bo się nie nazywamy stróżami, jako to jezd ubliżające, ino dozorcami domowymi. A jeden z koligów preponował nawet cobyśmy się wabili marszałkami — ale to na później ostawiliśmy.

A no po moim przedstawieniu się chciałem jeszcze gwarzyć z przeproszyniem o poletyce, ale mijsca już nimo, więc kłaniam się pete państwu piknie i ostaję z szanuowaniem.

GŁOS Z WARSZAWY.

Kochani bracia Galicjanie!
Wciąż nas besztacie, gdzie możecie
Dowodząc, żeśmy same śmiecie
Że nam potrzeba sprawić lanie.

Nie przeczym, że na naszym polu
Gęsto się chwasty rozpleniły
I że moskiewskie wraże siły
Zasiały dużo nam kłólu.

Ale przyznajcie, o cenzorzy,
Że u was też nie samo złoto
Że obdarzacie nas hołotą,
Która nieszczęście wspólne mnoży.

Kto pierwszy orał na zagonie
Klasowej walki nienawiści,
Jeśli nie wasi socjaliści,
Wasi Dąbale i Okonie?

Kto bałamuci głupie głowy
I do nieładu kraj nasz wiedzie,
Kto w tej robocie jest na przedzie
Jak nie wasz zastęp Witosowy?

Bijem się w piersi, ale przecie
Choć chwastów pośród nas niemało,
Ale takiego, mówim śmiało
Jak wasz Stapiński nie znajdziecie.

Więc dajmy pokój śmiesznym kłótniom,
A lepiej weźmy się za ręce
I kres położmy wspólnej męce
Nie pozwalając rządzić trutniom.

Z CHWILI.

Obrony żołnierzy, którzy usiłowali wywołać w armii ruch bolszewicki, podjęli się przed sądem wojskowym w Przemyśle adwokaci Dr. Landau, dr. Peiper, dr. Mester, dr. Grossfeld i dr. Wiesel. Najlepszy to dowód jaka sympatja (wbrew kłamliwym wieściom) łączy „neutralnych“ z ludnością rdzenną naszego kraju.

Niemniejszym dowodem są zapasy footballowe między „Cracovią“, a „Makkabi“ jakie się odbywały podczas Zielonych Świąt. Cracovia chętnie walczyła na neutralnem boisku Makkabi, czem wydała sobie najlepsze świadectwo chwalebne go pozbycia się przesądów rasowych. Wspólna zabawa to braterski uścisk młodzieży obu narodów. To też dzienniki nasze są przepełnione opisami tego zbratania się drużyn bohaterskich.

Rada miejska na wniosek r. m. Ehrenpreisa uchwaliła częściową wyprzedaż zbiorów Muzeum Narodowego. Na początek pójdą dublety i „okazy mniej cenne“. Zważywszy, że te mniej cenne okazy pochodzą z darów, wiadomość o ich sprzedaży zachęci zapewne ofiarodawców do składania dzieł sztuki lub zapisywania ich testamentem na rzecz Muzeum Narodowego.

Ze sfer księgarskich dowiadujemy się, że podczas wojny największym powodzeniem cieszyła się i cieszy literatura „boyowa“.

Niemcy cierpią na brak „inteligencji“, której liczba ogromnie się zmniejszyła, jak świeżo oświadczył p. Deutsch dyrektor Tow. elektrycznego. U nas jest inaczej. Pan Witos wraz ze swoją inteligencją rączkowsko-brylowo-dudkową jest zdania, że mamy nadmiar inteligencji, którą

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

Władysław GIBASZEWSKIEGO

KRAKÓW, ulica Floryańska L35. — Telefon 3388.

Poleca materye wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. Przy magazynie własne pracownie sukien i kostymów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku daje przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.

należy ograniczyć, aby nie przeszkadzała zbawczym rządóm chłopskim.

Na kongresie PPS. w Warszawie powiedział poseł Diamand, że woli dziewczynę młodą z dzieckiem, niż starą zwiędłą pannę...

Jeden z towarzyszy przeczytał to w „Robotniku“ zauważył:

— Pytanie tylko, czy go zechce jaka dziewczyna.

Założony w Krakowie klub futurystów urządził w „Czytelnicy towarzyskiej“ na linii A—B „poezowiec“ (tak głosiły zawiadomienia). O ile nam wiadomo na owym poezowieczie był liczny idiotyzm, który dostał bruchoból. Największe wrażenie uczyniły: „Matolkohymn“, i „Kulparkowoballada“.

— Cóż, panie Siapsia, bardzo jesteś zmarzwiony z powodu ograniczeń w sprzedaży wyskokowych napojów?

— Zum Teufel z tą wódką! szlag soll treffen! Jabym chciał coby ona całkiem była zakazana, coby jej nie wolno było ani pić, ani sprzedawać...

— Ho, ho, nigdy nie przypuszczałem że jesteś pan takim zwolennikiem trzeźwości...

— Nie o to tu chodzi. Ja sobie tylko miszłę co jakby ona była całkiem zakazana, toby wtedy dopiero jej sprzedaż była a grojse geszieft! A—wa!

PRECZ Z PESYMIZMEM.

...Wczorai stanąłem przed handlu wystawą
Patrę... i oczom doprawdy nie wierzę:
Homary w puszkach apetyczne, świeże
Wdzięczą się ku mnie i w lewo i w prawo.

No, skoro w Polsce już mamy homary
(Wprawdzie jedynie dla wybranych brzuchów)
Pierzchajcie podłe pesymizmu mary
Zrodzone z ciemnych przewrotowych duchów.

Nie jest źle jeszcze w naszym gnieździe starem
Jeszcze nie pierchła tradycji baśń złota
Skoro łotr-paskarz i inna hołota
Może zakąsić tłusciutkim homarem.

Ta myśl krzepiąca, mimo pustek w brzuchu,
Tak mnie odrazu podniosła na duchu,
Ze aż lży w oczach stanęły z radości
Widząc kraj w drodze ku lepszej przyszłości.

PRZYSŁOWIA.

Nie miała Polska kłopotu, kupiła se Ukrainę.
Uczciwością i pracą kupcy się nie bogacą.
Kto obraca kota do góry ogonem, będzie
miał pieczeń zajęczą.

Gość w dom — chowaj cukier do herbaty.
Jestto cnota nad cnotami znać się dobrze
z paskarzami.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE?

W najbliższej przyszłości powstać mają w Chinach, jak dowiadujemy się z szczególnie dobrze poinformowanego źródła i od niezwykle miarodajnej osobistości, będącej w stałym kontakcie z całym zachodem i wschodem, następujące nowe urzędy:

- a) Ministerjum samochodów i maszyn do pisaniania;
- b) „ gazów i odpadków;
- c) „ stemplowania przyszłych walut (w rok po ich wprowadzeniu) i moralności
- d) „

e) zaś, istniejące już obecnie w Chinach Ministerjum Sztuki utworzy nowe, podległe sobie Główne Urzędy 1) Pomników pod gołym niebem, 2) gry na cytrze i mandolinie, 3) mód i 4) wikliny.

Niebawem zjechać ma do nas misja angielska z prawem kooptowania bolszewików Czechów i Niemców (a to w myśl ostatniego zarządzenia Ligi narodów), mająca za zadanie zbadać rodzaj naszego patriotyzmu, tj. czy tenże nie doznaje może pewnych odchyśleń od charakteru i stylu nakazanego nam surowo przez traktat wersalski i po porozumieniu się z mniejszościami narodowymi, zwłaszcza zaś z naszymi „neutralnymi“.

MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Syn mój to ma fein kepele —
Un filozof jest nielada,
Bo un ma rozumu wiele —
Un jak rabin mądrze gada.
Raz kiedy go zapitano,
Czemu un nie jest wicherzony?
Milczał, chociaż nalegano,
Z głowem kiwał zamieszony.
Potem znów na zapitanie
Czemu jest stanu wolnego?
Z głowem urządził kiwanie,
Milczał, aż pot cieknuł z niego.
Później jednak, bo un grzeczny,
Rzeknuł — strach jak mądrze gada:
Jemu ślub i chrzest zbyt czyny —
Bez nich kocha, szynkę zjada!



W szpitalu przedstawia profesor nowemu asystentowi pacyentów:

— Pani ta cierpi od sześciu miesięcy na silny reumatyzm w stawach.
Asystent: Bardzo mi przyjemnie.

Patrz, ten starszek, to mnie jeszcze nosił czasami na rękach!

„SALON SZTUKI“

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzywilejnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486.

— Czy on służył u twoich rodziców?
 — Bynajmniej; ale był do niedawnego czasu stróżem nocnym.

Do doktora medycyny zgłasza się o poradę pani.

— Czem mogę pani służyć? — zapytuje doktor.

— Jestem hrabiną!

— Bardzo żałuję, ale z tej dolegliwości panią wyleczyć nie mogę!



PATRJOTA.

Aron Pufeles i Jojne Schnapser są kupcami, handlując tym samym towarem, a sklepy ich są blisko siebie. To jest powodem, że przychodzi między nimi z powodu konkurencji często do kłótni. W czasie takiej kłótni nazwał Pufeles Schnapsera rozbójnikiem. Tej obrazie Schnapser nie mógł puścić płazem, pobiegł zaraz do adwokata, który mu sformułował skargę o obrazę honoru. Przy rozprawie obrońca Pufelasa starał się udowodnić, że nazwanie kogoś rozbójnikiem nie jest obrazą, powołując się na Rinaldiniego, Janosika i innych rozbójników, którzy byli sławnymi ludźmi, a sława ich nawet przeszła do potomności. Sędzia radził stronom, aby się pogodziły i by Schnapser od skargi odstąpił. Uгода przyszła do skutku pod tym warunkiem, że Pufeles złoży sto marek na cel, który Schnapser przeznaczy. Po złożeniu przez Pufelasa stu marek, oświadczył Schnapser, że kwotę tę przeznacza na odrestaurowanie Wawelu. Sędzia chwalił postanowienie Schnapsera, mówiąc, że jest bardzo patriotyczne. Na to rzekł Schnapser:

„Co uno ma bicz patriotyczne? Ten Pufeles to un mieszka naprzeciw Wawelu i ja dlatego te sto marek przeznaczyłem na restauracye Wawelu, bo teraz ile razy un popatrzy na Wawel, to jego ciśnie o ziemię albo go szlag trefi“.

PIĄTE OPOWIADANIE

od Jojny Kapelusza jak un jeździł na aeroplanie, zleciał do błota i poczebował złapać cały pułk czarnogórski do niewoli.

Ja zawsze tylko po ziemi chodziałem,
 Nie mając skrzydłów ani też ogona,
 I nawet o tem nigdy nie myślałem,
 Że będę latał jak wróbel, lub wrona.
 W wojnie się jednak lubi różnie zdarzać —
 I prorok sobie co będzie nie zgadnie:
 Musi się latać i kości narażać
 Na połomienie, gdy się z góry spadnie.
 W nagrodę mego męstwa poświęcenia
 Sam pan generał wydał rozkazanie,
 Że dla mnie dość już po ziemi chodzenia,

Że ja mam jeździć na areoplanie!
 Ja się od tego spraszałem niemało,
 Ale we wojsku trudno remonstrować —
 Kazali jechać, więc się też jechało —
 Musiałem moje życie ryzykować.
 Taki latawiec jak un sobie rucha,
 To tak w nim huczą okrutnie motory
 Jakby cholera, co wejdzie do brzucha,
 Lub na biegunkę człowiek bardzo chory.
 Smigła się kręcą, jakby miały bziki,
 I powodują wielki zamęt głowy —
 A są ruchliwsze niżeli języki
 Od moich córek, żony i teściowy.
 Latałem we dnie i latałem w nocy,
 A że latanie nosowi doskwiera,
 To miałem katar w nosie wielkiej mocy,
 I wciąż kichałem jakby z manlichera.
 Czasem my bomby rzucali na wroga,
 Co unie robią śmierć jak błyskawica,
 I całe pułki wzlatują do Boga,
 Bo się z nich robi zaraz jajeśnica.
 Raz gdy kichnąłem aż trzeszczały chmury,
 Z areoplanu jak strzelnięty gacek
 Zleciałem na dół w lasach Czarnogóry,
 I już myślałem: będzie ze mnie placek.
 Na szczęście moje do błota jak masło
 Wleciałem cały. Nic przez zlatywanie
 W moich wnętrznościach i kościach nie trzasło,
 Lecz kanalarza miałem wigładanie.
 Mnie nie poznała by rodzona matka —
 Pachło ode mnie jak gdyby z kloaki —
 Psy uciekały. Much cała gromadka
 Straciła życie. Mdały wszystkie ptaki.
 Mam żonę Ryfkę i synów i córy,
 Chajdery także nie są mi nowością,
 Lecz znosić zapach błota z Czarnogóry,
 To było dla mnie wielką niemożnością.
 Jak pani Makbet mogłem głosić śmiało,
 Że wszystkie światła całego wonności
 To, co ode mnie okropnie śmierdziało,
 Zagłuszyć żadnej nie mają możliwości!
 Na szczęście widzę, że między drzewami
 Leżą w mundurze jenerała zwłoki
 Czarnogórskiego, że jest orderami
 Pierś jego zdobna z przodu i na boki,
 Zdjąłem więc z siebie mundur nie pachnący,
 A z jenerała jego przyodziania
 Wdziałem na siebie, bo wszak trup gnijący
 Nie potrzebuje żadnego ubrania.
 W ubraniu przecie nie wchodzi do nieba
 Nawet sam cesarz. Tam wszyscy gołcami,
 Bo tam mundurów, ubrań nie potrzeba —
 Tam się nie siedzi w czapce i z butami.
 Ja jestem mały, jenerał był wielki —
 Wszystko też było niedopasowane.
 Ale to były tylko bagatelki,
 Na które zważać nie było wskazane.
 Ja sobie wąsy podkręcał do góry,
 I miałem wigład pana Achillesa,
 Co to pod Troją robił awantury
 I na Hektorze mścił śmierć Patroklesa.

HONORATA GRZYWACZ
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

poleca: w wielkim wyborze
 wyroby cukiernicze i delikatesy.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO
 FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT“

w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.

**AUTOMOBILE OSOBOWE,
 CIĘŻAROWE, OMNIBUSY,
 ŁODZIE MOTOROWE.**

Wyroby gumowe, pneumatyki,
 gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

z ogran. poręką

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

Telefon 3476.

FILIE:

WARSZAWA—LWÓW—GDAŃSK—TO-
 RUŃ—KATOWICE—WILNO—CHERZANÓW

Z miną rycerza ustawiałem nogi —
W głąb Czarnogóry podążyłem śmiało —
Gdym czarnogórski pułk spotkał wśród drogi,
Żem ich generał wszystkim się zdawało.
Gdy pułk przede mną prezentował gwery,
Ja z gęby takie wypuścił gadanie:
„Niech mnie szlag trafi! zginę od cholery!
Jeżeli rozumiem wasze wojowanie!
Co was obchodzi wielka polityka?
Co was obchodzi Prusak z Moskalami?
Serby? Co chcecie zyskać od Anglika?
Co wam do Włochów, co jedzą salami?
Dla was ważniejsze barany i krowy,
Od cara, króla angielskiej krainy —
Dla was ważniejszy wasz byk gminny zdrowy
Od Ponikarta, Greja i Soniny!
Uni niech sami sobie za łby wodzą —
Dla was korzyści niema z wojowania —
Uni was tylko zniszczą i wygłodzą —
A więc broń złóżcie, bo dość mordowania!“
Z gęby nie robił cholewy Cicero —
Silną miał gębę także Demostenes,
Lecz jeden drugi wobec mnie był zero,
Bo z mojej mowy buł zaraz interes.
Bo kiedy rzekłem, to wszyscy złożyli
Gwery, bagnety do wielkiego wozu —
Ja jako jeńce, gdy bezbronni byli
Do pobliskiego zabrałem obozu.
Od początku ziemi się kręcenia,
I dokąd ludzie będą po niej szłapać,
Nie było, ani nie będzie zdarzenia,
By kapral zdołał pułk w niewolę złapać.
Moj też pułkownik aż płakał z radości —
Napoleonem zwał mnie i całował —
Doręczył trzeci medal waleczności,
I zugsführerem zaraz zamianował.
A jakie miałem dalsze przypadłości,
I co mi przez los było zgotowanem,
To wszystko będzie w najbliższej przyszłości
Przezemnie bardzo dokładnie podanem.

T. S. K.

ZA DUŻO KOŚCI.

Kto idzie do rzeźnika po mięso, nie pości,
Na kilo mięsa kilo otrzymuje kości —
Zaś panie, co dekoltem aż po pas hołdują,
Nie ciało lecz zbiór chudych kości okazują.
O Stwórcu! chciej uczynić, aby się zmieniło,
Więcej ciała i mięsa a mniej kości było!

T. S. K.

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

I. Czem się zajmują nasze ministerja?

Ministerjum sztuki i kultury wzięło na siebie sprawę urządzenia kąpieli morskich w Pucku. A co jemu do tego? Wszak to chyba należy raczej do ministerjum zdrowia. Gdzie tam! Jest

powód ważny do tak dziwnej napozór decyzji. Oto w Pucku jest... krajobraz, a troska nad krajobrazem przypada ministerjum kultury i sztuki. Proste jak obręcz. Na tej samej zasadzie to samo ministerjum obejmuje zarząd lasów i dóbr państwowych, boć wszędzie w nich są krajobrazy. Do tegoż ministerjum będą należały: konserwacja dróg i mostów, regulacja rzek, opieka nad wiatrakami, bo drogi, mosty, rzeki i wiatraki leżą... w krajobrazie.

Natomiast ministerjum zdrowia objęło nadzór nad wynajmowaniem mieszkań. Zapewne sądzisz, miły czytelniku, że tu idzie o zdrowotność pomieszczeń. Mylisz się — o tem niema mowy. Poprosto kamienicznik chcący wynająć mieszkanie, lub lokator pragnący odstąpić pokój, musi się zgłosić o pozwolenie do ministerjum zdrowia, aby zapobiedz wyzyskowi.

Dowiadujemy się również, że odbyty w Warszawie zjazd literatów został zwołany na życzenie i za inicjatywą ministerjum... pracy i opieki społecznej. Właściwym kierownikiem zjazdu był urzędnik tego ministerjum, bo literatura to... praca a literaci to... robotnicy. Ministerjum chciało zorganizować literatów jako robotników i poleciło to przeprowadzić różnym grafomanom i reporterom. Ministerjum kultury stało tu na uboczu, bo literatura do niego nie należy. Wiadomo, że zjazd pod tą opieką ministerjum opieki wypadł fatalnie, że wzbudzał podziw niedołężstwem i okrył się śmiesznością.

Maluczko a usłyszymy, że:

Ministerjum aprowizacji obejmuje nadzór nad teatrami, bo w teatrach są bufety;

Ministerjum oświecenia publicznego przydzieli sobie kopalnie nafty, bo wogóle nafta służy do oświetlania, a w szczególności do oświetlania mieszkań nauczycieli szkół ludowych tam gdzie niema gazu i elektryczności;

Ministerjum skarbu otoczy swą opieką szkoły żeńskie i pracownice kapeluszy damskich, bo jak wiadomo, kobiety są prawdziwym skarbem narodu, jak to na podstawie obliczeń udowodniłmy w poprzednim numerze *Djabła*.

II. Godło państwowe.

W roku zeszłym ministerjum sztuki i kultury pragnąc przekonać świat o swem istnieniu, wpadło na zabawną koncepcję ogłoszenia konkursu na rysunek godła państwowego. Widocznie ministerjum było zdania, że należy przejść do porządku dziennego nad całym szeregiem Orłów Białych, które pozostawiły nam czasy piastowskie, jagiellońskie i późniejsze i że potrzeba stworzyć nowy typ orła „republikańsko-ludowego“. Oczywiście niefortunny pomysł spelzał na niczem.

Zamiast konkursu należało poprosto zaprosić kilku historyków, heraldyków i artystów, aby z pomiędzy przekazanych nam przez przeszłość

Drzewo, węgiel i materiały budowlane,

oraz wszelkie artykuły wolnym handlem objęte, kupuje i sprzedaje na rachunek własny protokółowana firma:

JÓZEF OLKUSZNIK

DOM HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Krak w, ul. Szlak, 21

Szacuje parcele, dobra ziemskie, tartaki i lasy. — Przyjmuje zastępstwa poważnych firm krajowych i zagranicznych.

SPECYALNOŚĆ: Organizacja i finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

godeł państwowych wybrali typ tradycyjnie i artystycznie najodpowiedniejszy. Typ ten ustalony trzeba było przesłać w rysunku wszystkim urządóm, instytucjom i zakładom państwowym, aby ściśle się go trzymały.

Tego nie uczyniono i dzięki temu, mamy tyle prawie różnego rodzaju Orłów białych, ile jest urzędów, a nawet składów i sklepów używających godła państwowego. Orzeł na Dzienniku ustaw Rz. P. ma siedem piór w każdym skrzydle. Ten sam orzeł na „Monitorze” dzienniku urzędowym Rz. P. obdarzony został 30 piórami, po 15 na każdym skrzydle; pierwszy jest krótki gruby, drugi długi i chudy, podobnie teńki do kogucika. Inne są nawet orły na markach pocztowych 5 fenigowych, a inne na 25 fenigowych. Błąkają się nawet tu i owdzie orły thugutowskie bez korony.

Monopol tytoniowy ma również własnego oryginalnego orła na banderolach. Niby to podobny jest do orła Zygmuntońskiego, ale patrzy na lewo, gdyż głowę zwraca w tę stronę. Słusznie też z tego powodu zauważono, że orzeł nasz nie jest chorągiewką na dachu, która się kręci tam skąd wiatr wieje, nie jest również karjerowiczem politycznym, zerkającym raz ku prawicy, drugi raz ku lewicy, stosownie do tego, która z nich przychodzi do steru.

Rzecz niby drobna, a przecież charakterystyczna. Nawet na tym punkcie nie możemy dojść do... miłej zgody.

III. O wynalazkach i ustawach kobiecych.

Międzynarodowa komisja pracy urzędująca w Paryżu, przyjęła deputację kobiet, żądających, aby w każdym kraju ustanowiony był komitet pracy kobiecej, posiadający głos doradczy w kwestiach prawodawstwa.

Szczegółów bliższych nie znamy, ale sama myśl zasługuje na głębsze rozważenie.

Dotychczasowy główny zakres pracy kobiecej uległ skutkiem wojny znacznemu uszczupleniu. Przynajmniej czwarta część mężczyzn, zdolnych zarówno do broni, jak do ponoszenia ciężaru obowiązków małżeńskich, padła ofiarą krwawych instynktów ukoronowanych władców świata. Ogromna więc liczba kobiet pozostanie bez zająć. Co czwarta niema nadziei spełnienia roli żony, matki, gospodyni domu. Wobec tego należy otworzyć nowe pola zdolnościom kobiecym.

Przedsiębrane próby okazały, że w wielu rodzajach pracy, kobieta zupełnie mężczyznę zastąpić może. Przekonano się na przykład, że konduktorki tramwajowe w niczem nie ustępują konduktorom: taksamo umieją oddzierać bilety, pobierać pieniądze, wydawać resztę, a w niegrzeczności przewyższają nawet mężczyzn. To samo spostrzeżono wśród pracowniczek pocztowych, urzędniczek różnych biur i centrali, wre-

ście wśród miejskich sklepiczarek. Co więcej, urzędniczki pocztowe i biurowe z dziwną, genialną łatwością przystosowały się do wymagań stanowiska: aż miło patrzeć, jak nie nie robią sobie ze „stron”, z jakim spokojem kręcą papierosy i prowadzą zajmujące rozmowy z kolegami, kiedy te „strony” oczekują u okienek zmiłowania.

Najlepszym jednak probierzem zdolności kobiecych jest ich geniusz wynalazczy. Jako dyrektor wydziału wydawania patentów na wynalazki w b. P. K. L. i w b. K. Rz. miałem sposobność czasami (o ile nie czytałem gazet, nie pisałem prywatnych listów, nie rozmawiałem o polityce i nie flirtowałem), miałem sposobność (powtarzam) czasami przeglądać podania. Sporo było kobiecych. Oto niektóre ich wynalazki, o ile sobie przypominam: a) Łapka na pchły z gilotyną; b) Patentowy chwytacz serc kawalerskich; c) Klucz do otwierania kasy mężowskiej; d) Najlepszy przepis do robienia płotek bez przyrządów i na poczekaniu; e) Szczoteczka do strzepywania zastarzałego panieństwa; f) Liczydło ułatwiające rachunek sumienia; g) Pantofel „samobijec” na mężów wracających późno z knajpy lub resursy; h) Wskrziesiciel czułości małżeńskich; i) Wytrych do wyciągania zasiłków wojennych; k) Sruba ułatwiająca dostanie się do środka „ogonków”; l) Detonator zapobiegający włamaniu się mężczyźn żonatych do serc panieńskich.

Wielką gorliwość okazały też kobiety w przygotowaniu projektów do ustaw krajowych. Przypomnę choćby poważne referaty: „O konieczności zniesienia metryk kobiecych”; „O potrzebie wydania ustawy przeciw myszom domowym”; „Ustawa o obchodach imienin naczelników państw republikańskich”; „O konieczności wydania ustawy, określającej ściśle prawo kobiet do mężczyzn”; „Projekt zniesienia celibatu”; „Reforma matematyki, $2 \times 2 = 5$ ”; „O potrzebie odebrania kawalerom praw obywatelskich”; „O upaństwowieniu pocałunków”.

Z prac naukowych przygotowanych przez kobiety do druku, wymienię: „O pozornej wyższości wojskowych nad cywilami”; „Słownik wyrazów archaicznych wyszłych z użycia, a mogących się przydać podczas nieporozumień małżeńskich”; „Podręcznik wymowy dla poślic i kandydatek do stanu poselskiego”; studjum folklorystyczne: „O prosięciu, które kupiła sobie baba, nie mając kłopotu i o diabla, który posła babę, gdzie sam nie może”...

Poprzestajmy na tych przykładach intensywnej pracy kobiet dla dobra społeczeństwa. Słusznie więc uczyni paryska Komisja międzynarodowa, jeżeli uwzględni rezolucję deputacji kobiecej, tyczącą się udziału ich w prawodawstwie. Zdobędą one sobie w niem z pewnością tak poważne stanowisko, jakie już zdobyły w językoznawstwie.

II SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ II

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Floryańska 43.

Załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzęd. od 9—1 i od 3—6.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczysty!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17.

JÓZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryańska 15. Magazyn
towarów bławatnych i konfek-
cyi dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanek, Kraków,
Sławkowska 14.

PJOETR PAŁKA .: ZAKŁAD
TAPICERSKO-DEKORA-
CYJNY w KRAKOWIE,
UL. FLORYAŃSKA L. 26
(wejście od ul. św. Marka 19)

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Zabawki i gry towarzyskie.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych
i krajowych, perfumerye francu-
skie oraz przyrządy gumowe.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2.
PRACOWNIA BRONI
Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budowniczy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Głębia 1. 5.

Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryańska 3.

**H. OSKARBSKI, T. MALCZE-
WSKI i Sp. .: Handel kolonialny
i delikatesów, ul. Szewska 1. 2.**

FARBY, LAKIERY,
ARTYKUŁY DLA POTRZEB
DOMOWYCH, PERFUMY,
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY
TOALET. i KOSMET.
ARTYKUŁY SPORTOWE
NA SEZON ZIMOWY.
SZCZOTECZKI DO RĄK,
ZĘBÓW i PAZNOGCI

polecają najtaniej:

Reim i Ska Kraków.

**Torebki damskie,
portmonetki,
portfele oraz
walizki do podróży**
poleca firma:

**Stefan
Porebski**
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor
Bromowicz**
w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej l. 1.
poleca

*Materye wełniane, jedwa-
bne, zefiry, perkalę i ba-
tysty na suknie damskie.
Gotową konfekcyę damską
oraz własne pracownię
sukien.*

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW
I KÓLEK ROLNICZYCH!**

MYDŁA do prania najlepsze.
MYDŁA toaletowe przeróżne.
PASTA do obuwia.
FARBA słynna do materyi „Ko-
loryna“.

SZCZOTKI gospodarskie i róż-
ne inne — i t. d.
Codziennie świeże DROŻDŻE
poleca tylko hurtownie

DOM HANDLOWY

F. WOJAS
Kraków, Łobzowska l. 12.

HURTOWNY SKŁAD

pod firmą:

**M. Król i
S. Rodakowski**

w Krakowie,
ulica Jagiellońska L. 9.
poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,
Nici, Bawełnę, Przędzę itp. artyku-
Kazdego tyg. nowe transp. towarów.

Skład papieru
i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki
artystyczne, albumy na
pocztówki i fotografie.
Ramki na fotografie. Wy-
roby skórkowe.
Lustra. Karty do gry.
Szachy, szachownice. Do-
mina.
Wykonuje: Bilety wizyto-
we, zawiadomienia ślubne
i wszelkie druki.

Żywiecki Bar
„CHOCHOŁ“
Restauracya i Winiarnia
K. LIPIŃSKIEGO
Kraków, Szewska 18.

Poleca: Bufet zaopatrzony
obficie w przekąski gorące
i zimne. Wydaje śniadania,
obiady i kolacje smaczne
i zdrowe.

Geny umiarkowane
Lokal otwarty po Teatrze.

P. T. Panie!

*Ładną podłogę, ładny
bucik, ładne sprzęty
domowe posiada się,
używając pasty do po-
dłóg, do bucików, do
metali z firmy*

FR. LENERT,
Kraków, Sławkowska 6.

IGNACY MUSIAŁKOWSKI
DOM HANDLOWY
DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO
REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.
HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK
HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.
KRAKÓW WARSZAWA
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

„COSULICH“
Societa Triestina di Navigazione.

Zastępstwa: w Krakowie, ul. Szpitalna 36, we Lwowie ul. Jagiel-
lońska 7. — Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki
południowej, do Rio Janeiro, Santos, Buenos Aires.

Informacyi co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.